

**XXXII PIELGRZYMKA KIELECKA NA JASNĄ GÓRĘ**  
(Bazylika Katedralna, 2013-08-08)

SAKTRAMENT MAŁŻEŃSTWA

**Kochani Pielgrzymi, Bracia Kapłani, Diakoni, Alumni, Siostry zakonne  
Drodzy Marto i Mateuszu zapraszający Jezusa do swego małżeństwa.**

Kościół ustami Jana Pawła II głosi, że rodzina jest darem Boga i swój początek ma w Bogu. Prawa rodziny są Bożymi prawami. Zmieniały się epoki, wyrastały potęgi, upadały państwa, załamywały się systemy, tworzono nowe kodeksy i nowe prawa, ale rodzina trwała, jak każdy dar Boga.

Czy coś się zmieniło dziś?

- U Pana Boga nic. Zmienia się współczesny człowiek. Nie chce żadnego daru. Nie chce też nikomu niczego darować. Chce brać, kupować, zdobywać, dokonywać transakcji. Chce być twórcą swego losu.

Nie chce też daru rodziny. Taki dar obciąża, nie jest rentowny. Woli transakcję.

- Transakcję można zawrzeć na określony czas - dar rodziny jest na całe życie.

- Przy transakcji można potargować - dar rodziny nie znosi przetargów.

- Przy transakcji należy zachować trzeźwość i logikę - dar rodziny żąda zaangażowania serca, nawet duszy.

- Transakcja może przynieść przyjemność do czasu - dar rodziny domaga się miłości, a ta nie polega tylko na przyjemności.

- Transakcja wygasa - dar rodziny nie wygasa nawet po śmierci. Trwa poza grób, bo miłość darowana rodzinie nosi w sobie promień nieśmiertelności Boga.

Współczesny człowiek chce zrezygnować z daru rodziny, bo przy założeniu rodziny ślubuje się miłość, wierność, uczciwość małżeńską oraz trwanie razem aż do śmierci.

- Rezygnuje z uczciwości, bo ta nie popłaca.

- Rezygnuje z wierności, bo potrzeby chwili i ciała są inne.

- Rezygnuje z trwałości aż do śmierci i rozwodzi się, bo to jest trudne. Rodzina rzeczywiście jest wymagającym darem.

Marto i Mateuszu. Dziś przed ołtarzem ślubujecie miłość i wierność aż do końca życia. Na miłości i wierności zbudujecie prawdziwy dom. Dom ten nie jest budowany ani z cegły, ani z betonu. Dom ten powstaje z modlitwy, z cierpienia, ze zwycięstw, z przegranych, z przebaczeń, z nieprzespanych nocy. Dom ten jest budowany na fundamencie serc. W takim domu nawet dziecko upośledzone nie czuje się samotne i zagrożone. Domu tego nic nie może zburzyć, jedynie egoizm i grzech. Jeśli chcecie uniknąć własnej samotności i sieroctwa dzieci, musicie stworzyć prawdziwy dom. Bez prawdziwego domu będziecie tylko konsumentami małżeństwa, które zbudowane jest na prawach ekonomii. W prawdziwym domu, gdzie głównym budulcem będzie człowiek zapatrzony w drugiego, jako w odbicie i dar Boga samego nie będzie sierot. Daj Boże, by Marta i Mateusz stworzyli prawdziwy dom.

Marto i Mateuszu. Małżeństwo i rodzina jest pierwszą szkołą wiary. Zdobywa się ją na kolanach matki lub babci. Jeśli wiara ta jest wzmocniona kolanami ojca, staje się mniej chwiejna, staje się mocniejsza. Rodzina jest fundamentem przetrwania wartości, wszelkich wartości. Kto chce zniszczyć naród, w którym żywotne są jego specyficzne wartości, musi rozłożyć i zniszczyć rodzinę. Kto chce młode pokolenie wychować na janczarów systemu, musi oderwać dzieci od

rodziców i dać im swobodę. Tak robiły systemy totalitarne. Aby Marta i Mateusz stworzyli szkołę wiary, prosimy dziś Ducha Świętego.

Marto i Mateuszu. W rodzinie zachowuje się pamięć o przeszłości i patriotyzmie. Tego nie przekaże system, który nie ma w tym interesu. Tylko rodziny katyńskie upominają się o swoich braci i ojców. Tylko rodziny zamordowanych w okresie umacniania władzy ludowej, lub w okresie "Solidarności" upominają się o swoich najbliższych. Sądy są bezradne. Nie mają w tym interesu. Polski wiernej tradycji i przeszłości nie wskrzeszą partie. Polski wiernej przeszłości nie wskrzeszą luźne pary osób żyjących dla dobra chwili. Polskę wierną tradycji wskrzesić mogą tylko rodziny, które zbudowały dom na skale, rodziny, które są domem. W rodzinie bowiem, która jest domem żyje prawda o przeszłych czynach, żywa jest też nadzieja, że zło i przewrotność nie są ostatnim słowem politycznych przemian. Marto i Mateuszu. Zbudujcie prawdziwy polski dom rodzinny pełen miłości Boga i drugiego człowieka i ojczyzny.

Amen.